

Dnia 2.11.2016

GK



Urząd Miasta Białogard
ul. 1 Maja 18
78-200 Białogard
Burmistrz Krzysztof Bagiński

Szanowny Panie Burmistrzu,

działając na podstawie Ustawy o petycjach y dnia 11 lipca 2014 roku, w dniu 1.11.2016r. utworzyłam na stronie petycji międzynarodowej, jaką jest Change.org petycję na temat pozbawienia byłego Radnego UM w Białogardzie praw do prowadzenia schroniska dla bezdomnych zwierząt w Białogardzie.

Do chwili redagowania tego pisma, petycję podpisało prawie 1.000 osób. Będzie ona biegła tak długo, zanim nie zostanie cofnięte zeywolenie na prowadzenie tego intratnego interesu, z którego przez lata się bogacił na krzywdzie psów.

W celu stworzenia petycji wykorzystałam materiał źródłowy pochodący od byłej pracownicy (przez kilka miesięcy wolontariuszki) w schronisku w Białogardzie -

. Wraz z okresem wolonatriatu był to okres 1,5 roku.

nie posiada żadnej prywatnej animozji do

chodzi jej jedynie tylko o dobro psów.

Zanim schroniskiem będzie zarządzał ten człowiek, w schronisku nic się nie zmieni.

Na adresy emailowe Rady Miejskiej przesłałam w dniu 1.11.2016r. zdjęcia ze schroniska zarządzanego

To nie jest fotomontaż, to są najprawdziwsze zdjęcia, przerażący obraz tego, co psy przeżyły przez lata – co jadły, jak chudły, jak się stawały szkieletami, jak umierały.

Osobiscie jestem zdania, że Pan Burmitrz nie wiedział o sytuacji, w innym przypadku zareagowałby odpowiednio, aby ukrócić cierpienia zwierząt.

Prosimy Szanownego Pana Burmistrza o rozstrzygnięcie petycji zgodnie z oczekiwaniami zwolenników petycji.

Z wyrazami szacunku

Żądamy odebrania praw na prowadzenie schroniska w Białogardzie!

Żądamy natychmiastowego cofnięcia zezwolenia na prowadzenie schroniska w Białogardzie.

Materiał opracowano na podstawie zeznań byłej pracownicy ANIMALS w Białogardzie będącej jednocześnie reporterką
<https://www.facebook.com/>

<https://www.facebook.com/>

Opis do video:

Październik 2015 - zagłodzone psy w schronisku w Białogardzie

W tym okresie w schronisku nie było karmy, ani nawet słynnej śruty. Psy dostawały wodę gotowaną na kościach. z tłumaczył, że na karmę nie ma pieniędzy, a co miesiąc kradł z konta stowarzyszenia prawie 20 tysięcy złotych! Psy do schroniska nie przyjechały w takim stanie, to w schronisku zostały zagłodzone.

Po kilkumiesięcznym pobycie w schronisku, z psów które przybyły zdrowe i dobrze wyglądające, zostały tylko szkielety, skóra i kości. Zagłodzone, sponiewierane, chore, nie leczone.

OPIS SYTUACJI W SCHRONISKU ANIMALS W BIAŁOGARDZIE.

: nie dbał i nie dba o psy. Pieniądze nie trafiają na potrzeby psów, nawet na zapewnienie im chociażby podstawowej opieki.

Od września 2014 r. do lipca 2016r, działo się w schronisku bardzo źle, a we wcześniejszych latach było to samo. To już 10 lat GEHENNY psów!

Wychudzone psy, brak karmy, zagryzienia. Zimą 2015 w boksach były już same szkielety.

Psy karmione były wodnistą paćką (zmielone kości z dodatkiem śruty).

Dopiero po kontroli PLW, zakupił karmę, żeby do czasu kontroli z WIW psy przytyły. Najbardziej zagłodzone psy szybko zostały zabrane przez osoby z nim współpracujące, co było mu bardzo na rękę.

O kontroli z WIW schronisko zostało przez PLW ostrzeżone już tydzień wcześniej.

Na te kontrole dokładnie i skrupulatnie się przygotowano. Przez parę dni wszyscy pracowali do późnych godzin. W ciągu kilku dni została uporządkowana schroniskową dokumentacja. Po takim przygotowaniu, kontrola

nie wykazała żadnych nieprawidłowości.

Wyglądało pozornie, że w schronisku się zmieni i będzie ono funkcjonować w miarę normalnie. Ograniczyła się ilość zagryzień, w schronisku było kilku stałych wolontariuszy, była nawet karma zakupiona przez wolontariuszkę z Koszalina (za karmę płaciła wolontariuszka, faktura była na schronisko).

Na początku czerwca 2015 schroniskowy lekarz podał do wiadomości, że ze względu na olbrzymie zaległości finansowe ze strony ogranicza współpracę do przypadków ratujących życie. Przez 3 miesiące w schronisku nie było lekarza, chore psy nie otrzymywały pomocy, nawet do tych umierających na parwowirozę lekarz odmawiał przyjazdu i psy były leczone na koszt fundacji.

nie był tą sytuacją zainteresowany.

W lipcu PLW zauważył, że chłodnia na UPPZ nie działa. Polecil kłamać pracownikom, że to przez awarię agregatu, a tak naprawdę była to po prostu oszczędność prądu. Pracownicy przyznali, że przez wszystkie lata funkcjonowania schroniska, nikt nie zwracał na to uwagi i latem UPPZ były trzymane w beczkach na słońcu. PLW po uzyskaniu takiej informacji zmusił do zakupu dwóch zamrażarek.

Na początku września 2015r. była druga kontrola z WIW, ponownie nie wykazała żadnych nieprawidłowości. WLW nie zauważył nawet, że przez 3 miesiące psy pozbawione były opieki weterynaryjnej.

Po kontroli było już tylko gorzej. Karma się skończyła, nie było nawet śruty i psy dostawały wodę gotowaną na kościach. O braku karmy i o tym, że psy chudną, PLW wiedział.

tłumaczył, że nie ma pieniędzy i jest to spowodowane SYTUACJĄ POLITYCZNĄ w mieście!!!

Przez cały czas do schroniska były przyjmowane psy, za które brał pieniądze. Nie było tak jak pisał, że gminy nie przekazywały psów. On niczym się nie interesował, poza wystawianiem faktur gminom za kolejne przyjęte do schroniska psy.

Niedługo potem PLW przejął jego rolę, nadzorował pracowników, martwił się zagłodzonymi psami, pomagał w remoncie bud. Jednakże to nie jest zadanie, do którego zostały powołane PLW.

W październiku 2015r. sytuacja była tragiczna. Psy były tak chude, że zdecydował się poprosić o pomoc. Wystąpił w TV błagając o karmę dla zagłodzonych psów. Wszyscy ruszyli na pomoc. Gdy organizowano zbiorki i

przywożono karmę, śmiał się ze swojego występu w TV i z naiwnych pomagaczek. Na wszystko miał pieniądze, tylko nie na psy! Co miesiąc wyłudzał z konta stowarzyszenia ok. 20 tysięcy złotych! W pomoc zaangażowały się niemieckie fundacje, które zabierały chore i zagłodzone psy, przywoziły karmę. Działaczki z ramienia zabierały psy i podrzucały do innych schronisk. Razem jesienią schronisko opuściło ponad 100 psów.

był bardzo zadowolony. Pozbył się zagłodzonych, chudych psów, było mniej do karmienia i można było przyjmować kolejne. Wiosną schronisko znowu zaczęło się zapełniać i nic nie zmieniło się na lepsze. Wszystkie skargi na schronisko śmieszyły PLW i podczas kontroli wszystkie zarzuty komentował „ale te baby są głupie”.

Schronisko w Białogardzie to wspaniały biznes!

W roku 2015 co miesiąc robił niby zakupy na giełdzie w Białogardzie, wydał na nie razem prawie 200 000 zł. Nikt nie widział nigdy w schronisku tych zakupionych ton śrutu, ryżu i warzyw. Za jazdę w kółko po mieście, za hotele, za wyposażenie ogrodu, czajniki, dyktafony, zakupy w Kauflandzie, również płacał psy.

Wszystkie psy karmione są zbożem z dodatkiem UPPZ (przeważnie zmielone kości). Szczeniaki i chore psy dostają tę samą karmę. Często psy dostawały spleśniałe mięso z robakami.

Latem gotowanie odbywa się w dzień do południa. W czasie wysokich temperatur, rano następnego dnia psy dostają skiśniętą i śmierdzącą już breję. W niedziele i przed kontrolami z IW psy nie są karmione wcale. Karma z darów przechowywana była w nieogrzewanym magazynie, w którym zimą mieszkali stada myszy i szczurów. Wiosną z magazynu tak śmierdziało, że PLW nakazał zrobienie porządku, który polegał na przełożeniu najbardziej obsikanej i spleśniałej karmy na górę, żeby jak najszybciej podać ją psom.

W czasie porządków w magazynie spleśniała karma ze zdechłymi myszami została podana psom.

Budy w schronisku nadają się tylko do wymiany, spody są tak przegniłe, że odpadają od ścian. Słomy w zimie nie ma prawie wcale, a nawet jak jest, to tak mało, że psy nie mają szans się ogrzać. Dodatkowo codziennie boksy są zlewane wodą, niezależnie od pogody.

Szambo wypompowywane jest do ciek w wodnego lub na pole za schroniskiem do godziny 11, żeby nikt z zewnątrz nie widział. Beczkowóz był zamawiany tylko 2 razy przed kontrolą z UM i wizytą GIW. W schronisku nie jest przeprowadzana dezynfekcja.

Na parwowirozę choruje bardzo dużo psów, nawet dorosłe i silne. Chore i słabe psy są podłączane do kroplówek, które podawane są lodowate, bo w gabinecie nie ma ogrzewania, biegają po nim szczury i myszy. Nie wybudzone jeszcze z narkozy psy, przenoszone są na izolatkę, w której również nie ma ogrzewania. Zimą temperatury są tam takie same jak na zewnątrz, psy leżą na mokrych kocach, których się nie wymienia, bo nie ma ich gdzie wyrzucić. W grudniu 2015 na izolacie zmarzył pies.

Pracownicy schroniska nie znają się na psach, ich praca polega tylko na karmieniu i sprzątaniu. Najważniejsze to, żeby trawa była skoszona, chodniki pozamiatane i krzaczki równo przycięte.

... chwalił się dużą liczbą adopcji. W większości psy zabierane były do niemieckich fundacji i schronisk. Czasami w jednym transporcie jechało nawet 10 psów. Żadna Niemka, na którą wypisywane były psy, nie była osobiście w schronisku. Jeśli adopcje były w Polsce, to najczęściej psy szły na wioski. ... kazał wydawać psy wszystkim, nie ważne w jakie warunki miały trafić. Nigdy nie robił wizyt podopiecznych. Suki wydawane są bez sterylizacji, z czego ... jest bardzo dumny. Mówi, że od niego suki wychodzą "pełnowartościowe".

Psy nie mają zapewnionej nawet podstawowej opieki weterynaryjnej. Odrobaczane były tylko te na kwarantannie, jeśli wcześniej nikt nie ukradł tabletek z biura. Psy ani razu nie zostały odpchlone, latem niektóre były aż wyłysiałe od pcheł. Niektóre psy chudną od stresu, ponieważ czasami latami nie opuszczają betonowych klatek, a ich jedynym zajęciem jest gryzienie misek i budy.

I oto znow aktualnie od lipca 2016r ta straszna sytuacja trwa dalej. Psy są chude, jest przepełnienie, nie ma karmy.

W ciągu 3 miesięcy od lipca 2016r. do października pozagryzało się ponad 20 psów.

... PLW wiedzą, iż jest przepełnienie, i że nie ma możliwości w sposób bezpieczny przenieść psów z kwarantanny i izolatki do kojców bytowych. PLW jak zwykle jest bezradny, a ... to nie interesuje. Nie ważne, że się zagryzają, ważne, że jest miejsce na nowe.

Ten człowiek musi natychmiast odejść. Odejść napisać, to za mało. Musi stanąć przed sądem i ponieść zasłużoną, najwyższą karę.

Zabierając ze schroniska pojedyncze psy, pomaga się tylko .

Każdy zabrany ze schroniska pies, to miejsce na nowego.

Na sterylizację suk : otrzymuje pieniądze od gmin, lecz suk nie sterylizuje.

Dobrze jeszcze jak taka „pełnowartościowa” (wg słow) suka trafi do odpowiedzialnych ludzi, gorzej jak pójdzie na wioskę, do zacofanych ludzi i będzie co cieczkę rodzić kolejne niechciane szczeniaki.

Niektórym psom nie będą nawet zrobione zdjęcia, bo umrą w cierpieniach na parwowirozę. Kilka dni wcześniej były zdrowe, wesołe i żyłyby, gdyby nie przyjechały do tego „cudownego” schroniska.

Jeśli już uda się psom przeżyć kwarantannę, a nie są ładne, adopcyjne to albo zostaną zagryzione albo będą przez kilka lat wegetować w betonowych klatkach.

To nie ludzie zgotowali psom tę gehennę. Zgotował ją
"Pracował" tak z psami 10 lat! Der große Mann GÓRU - bezkarny
Komendant obozu koncentracyjnego dla psów. Horror wciąż trwa.

..... - były pracownik ANIMALS Białogard i reporter

Petycje utworzyła , Niemcy

Nasze żądania:

- 1) Odebranie zezwolenia na prowadzenie schroniska i natychmiastowe odsunięcie go od prowadzenia tej działalności
- 2) Zerwanie przez Gminę Białogard umowy dzierżawy działki oddanej w użytkowanie na 30 lat.
- 3) Postawienie przed wymiarem sprawiedliwości.
- 4) Niezależna i niezapowiedziana kontrola z innych organizacji i jednostek, jak GIW w Warszawie, NIK Delegatura w Szczecinie.
- 5) Zawiadomienie do Prokuratury Rejonowej w Białogardzie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez polegające na znęcaniu się na psami, fałszowaniu dokumentacji oraz popełnianiu przestępstw gospodarczych przez wydawanie publicznych pieniędzy pochodzących z gmin, które nie trafiały na potrzeby zwierząt.

Mówimy dość rządów

Dość cierpienia i śmierci psów! Ukrócić horror, jaki przeżywają do tej pory niewinne zwierzęta! One nie mogą mówić, one nie mogą się poskarżyć.

BADŹMY ICH GŁOSEM!

Podpisujcie petycję! Stajemy do walki w obronie psów! Stajemy do walki

przeciwko

Najwyższy czas usunąć z życia znieczulonego i pozbawionego ludzkich uczuć, który żył i żyje za pieniądze schroniska kosztem życia i zdrowia zwierząt i doprowadzić go do skazania na najwyższy wyrok przewidziany dla tego rodzaju przestępstw (znęcanie się nad psami oraz przestępstwo gospodarcze).

Otrzymują do wiadomości:

CZŁONKOWIE RADY MIEJSKIEJ BIAŁOGARD

SŁAWOMIR DOMAŃSKI

e-mail: _____

Wiceprzewodnicząca(y):

PAWEŁ ANUSZKIEWICZ

e-mail: _____

KRZYSZTOF SKOCZYK

e-mail: _____

PAWEŁ SZYSZLAK

e-mail: _____

Radni:

JANUSZ ANDRYSIAK

e-mail: _____

e-mail: _____

ROBERT BORKOWSKI

e-mail: _____

EMILIA BURY

e-mail: _____

DANIEL GLINKA

e-mail: _____

JADWIGA KLONOWSKA

e-mail: _____

MAREK KOPCZYŃSKI

e-mail: _____

JACEK KWIECIEN

e-mail: _____

ANDRZEJ MILCZAREK

e-mail: _____

e-mail: _____

MACIEJ SIWEK

e-mail: _____

TOMASZ STRZABAŁA

e-mail: _____

KRZYSZTOF SZYPERSKI

e-mail: _____

JANUSZ TURNIK

e-mail: _____

MIROSLAW WASILEWSKI

e-mail: _____

e-mail: _____

ADAM WEGNER

e-mail: _____

Diese Petition wird versendet an:

Burmistrz Białogardu

Krzysztof Bagiński